

## Ewangelia (J 10, 11-18) – 21.04.2024 r. Jezus jest dobrym pasterzem

Jezus powiedział:

«Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.

Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.

Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca».

Kogo naśladujesz? Za kim idziesz? Za Dobrym Pasterzem czy za najemnikiem? A czyż najemnikiem nie jest ten świat, za którym podążasz, i któremu chcesz się przypodobać? A dokąd ten najemnik prowadzi tłumny? Idzie w dół. Płynie z prądem. Ogólnie idzie na łatwiznę; po najprostszej linii oporu. Robi to, co jest proste, przyjemne i szybkie, a przez to naraża ludzi na działanie złego wilka, który jest jak lew: „*Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć*”. (1P 8, 5)

Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że koło każdego z nas krąży niewidzialny lew. Czeka, aż człowiek popełni najmniejszy błąd, aby go pożreć.

Przykładowo siedzisz sobie ze znajomymi w restauracji, rozmawiacie na luzie, a tymczasem na was wszystkich jest przeprowadzany zmasowany atak. Diabeł wysyła swoje wojska – demony i ludzie, którzy mu służą, aby tylko popsuć atmosferę między wami i nakłonić was do grzechu.

A to demon odpowiedzialny za nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu nakłoni kogoś do grzechu łakomstwa lub będzie go kusił do folgowania sobie z alkoholem, aby temu człowiekowi puściły wszystkie hamulce i zrobił coś, czego będzie później bardzo żałował.

Inna sytuacja – kobieta idzie na randkę z nowo poznanym mężczyzną. Świetna atmosfera, mają wspólne tematy, a obok krąży lew i kusi oboje do wypicia kolejnych drinków. „Przecież jest tak miło. Szkoda przerywać tak miły wieczór” – coś szepcze im do ucha i nagle... nie wiadomo kiedy lądują w łóżku.

A rano, kiedy oboje są trzeźwi w głowach mają uczucia wstydu i hańby. A za pewien czas następują konsekwencje w postaci niechcianej ciąży, dręczące wyrzuty sumienia i pytanie: „Co teraz?”

Dlatego trzeba być bardzo czujnym. Nie można sobie pozwolić na duchowy sen, a ten lew, który koło nas krąży, chce nas uśpić.

Co się wydarzyło przed pojmaniem Jezusa? Jego uczniowie zasnęli, choć Jezus kazał im czuwać i się modlić. On przychodził do nich trzykrotnie, budził ich, a oni znowu zasypiali. Czy teraz nie jest podobnie? Można lekceważyć ostrzeżenia, ale w końcu nastąpi pojmanie, męka i śmierć.